Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
6 października 1943
Nr. 681
Cena w Wilnie 5 fen.

Wielkie Niemcy składają podziękowanie swemu włościaństwu

Odznaczenia z okazji dożynek w r. 1943. Uroczysty akt państwowy w Kancelarii Rzeszy. Wojenny Krzyż Zasługi I klasy dla 118 włościan. Sekretarz państwa Backe czyni przegląd osiągnięć niemieckiego włościaństwa

BERLIN 3. 10. (DNB). Z okazji piątego święta dziękczynienia za żniwa, wygłosił sekretarz państwa Backe w Pałacu Sportowym mowę, w której dał przegląd osiągnięć niemieckiego włościaństwa i zobrazował stan wyżywienia niemieckiego narodu oraz zbiory tegorocznych żniw.

Sekretarz państwa podkreślił szczególnie zbiory zbóż, zwłaszcza zbóż chlebowych. Według dobrze uzasadnionych obliczeń, przewyższają one nie tylko dotychczasowe zbiory zbóż podczas wojny, lecz będą nawet wyższe, aniżeli przeciętne zbiory w czasie pokoju. Chociaż powierzchnia uprawy zbóż w porównaniu z czasami pokojowymi musiała się zmniejszyć, to jednak zbiory zbóż chlebowych będą o jedną trzecią wyższe, aniżeli w roku poprzednim.

Sekretarz państwa Backe podkreślił następnie osiągnięcia niemieckiego włościaństwa, któremu zawdzięczać należy tegoroczne dobre zbiory, porównując zbiory z roku 1918 na powierzchni starej Rzeszy ze zbiorami tegorocznymi również w starej Rzeszy.

Według dotychczasowych rezultatów należy liczyć w r. 1943 na zbiór żyta w ilości 7,1 milionów ton, podczas gdy w r. 1918 zbiory wynosiły tylko 8,1 milionów ton. Zbiór pszenicy w tym roku należy obliczać co najmniej na 4,2 miliony ton wobec 2,3 milionów ton w r. 1918, co stanowi rezultat wyższy o 82 procent.

Również zbiory zbóż pastewnych, które mają służyć przede wszystkim hodowli nierogacizny, będą większe, jak oświadczył sekretarz państwa Backe, aniżeli początkowo się wydawało. Również i zbiór kartofli mimo długotrwałej posuchy, będzie przecież o 10 milionów ton wyższy, aniżeli w r. 1918, a także o 15 milionów ton wyższy, aniżeli w r. 1915.

Także zbiory buraków cukrowych wypadną dobrze. Zbiory te, jak podkreślił sekretarz państwa, mają nie tylko decydujące znaczenie dla zaopatrzenia narodu niemieckiego w cukier, lecz także dlatego, że stanowią one surowiec dla produktów, służących niemieckiemu uzbrojeniu, oraz będąc jedną z najważniejszych podstaw przekarmienia bydła, stanowią podstawę produkcji mleczarskiej. Zbiór warzyw, zaznaczył sekretarz państwa dalej, ucierpiał od posuchy. Znaczne rozszerzenie powierzchni uprawnej ze 135.000 hektarów przed rokiem 1939 na 395.000 hektarów w roku bieżącym stanowi w obliczu trudności przy sprowadzaniu nasion, azotniaków i t. d. ogromne osiągnięcie rolnictwa i warzywnistwa.

Sekretarz państwa stwierdził, że jeszcze lepiej niż zbiór zboża wypadł zbiór roślin oleistych. Chociaż wyjątkowo mroźne zimy w ciągu obecnej zimy zadały trzykrotnie bardzo ciężkie ciosy uprawie roślin oleistych, zwiększyła się powierzchnia uprawna rzepaku ze 116.000 hektarów w r. 1939 do 223.000 hektarów w roku ostatnim. Zbiór nasion oleistych w obecnym roku wyniósł 575.000 ton wobec około 80.000 ton, zbieranych w czasie pokoju.

Następnie podniósł sekretarz państwa nadzwyczajne osiągnięcia niemieckiego rolnictwa w dziedzinie produkcji mleka i masła. Produkcja masła wskutek oszczędności pełnowartościowego mleka wzrosła znacznie nie tylko w pierwszym roku wojny, lecz podwyższała się też z roku na rok.

Po zobrazowaniu zbiorów i osiągnięć niemieckiego rolnictwa zwrócił sekretarz państwa Backe uwagę na to, że warunki tych osiągnięć stworzył dopiero narodowy socjalizm. Narzędzia polityki agrarnej i wyżywieniowej, rozpoczęta w porę bitwa o produkcję, jak również w porę rozpoczęte uporządkowanie rynku, ustawa o dziedziczeniu ziemi, ustawa o stanie wyżywienia Rzeszy, wydawanie produktów na kartki i setki innych zarządzeń wytrzymało próbę.

Widomy wyraz podziękowania Wodza Niemiec za te wyjątkowe osiągnięcia niemieckiego włościaństwa stanowi to, jak podkreślił sekretarz państwa Backe, że stu wieśniaków i wieśniaczek odznaczonych zostało wysokim orderem Wojennego Krzyża Zasługi pierwszej klasy.

Na zakończenie swego przemówienia sekretarz państwa Backe oznajmił decyzję Wodza Niemiec, na podstawie której trzej mężczyźni odznaczeni zostali Krzyżem Rycerskim Wojennego Krzyża Zasługi

Pług i miecz gwarantują zwycięstwo

Mowa ministra Rzeszy Dr. Goebbels'a w berlińskim Pałacu Sportowym z okazji święta dziękczynienia za żniwa

W niedzielę przemawiał minister Rzeszy, Dr. Goebbels, w berlińskim Pałacu Sportowym. Na wstępie swojej mowy stwierdził on, że Wódz Niemiec nie bierze udziału w obecnej uroczystości, jak to się zwykle odbywało w czasach pokoju, ponieważ przebywa on w swojej kwaterze głównej, by prowadzić walkę o przyszłość i życie Rzeszy Niemieckiej. Dr. Goebbels oświadczył, że Wódz Niemiec polecił mu w dzień dziękczynienia za żniwa wyrazić wszystkim niemieckim wieśniakom i wieśniaczkom podziękowanie i uznanie Wodza Niemiec. Trzeba uważać prawie za cud, powiedział Dr. Goebbels, że Niemcy na początku piątego roku wojny mogą miesięczną porcję chleba podwyższyć o 400 gr. na 9.600 gramów, a przez to uczynić ją o 100 gramów wyższą, aniżeli była na samym początku wojny. Sprzyjającej pogodzie, a przede wszystkim pracowitości i tężyźnie niemieckiego wieśniaka należy to zawdzięczać. Wyżywieniowo-polityczna sytuacja narodu niemieckiego spoczywa dzisiaj, w odróżnieniu do roku 1918, kiedy nieprzyjaciel głodem pokonał naród niemiecki, na silnych podstawach.

Minister Rzeszy, Dr. Goebbels, podziękował następnie kierownikowi niemieckiej gospodarki wyżywieniowej, sekretarzowi państwa Backe, i jego współpracownikom za pracę i wielkoduszną troskliwość, z jaką załatwiał on zawsze zagadnienia niemieckiej gospodarki wyżywieniowej w czasie wojny. Dzięki pracy całego włościaństwa niemieckiego i jego kierownictwa kraj wolny jest od troski i również w piątym roku wojny nie będzie głodował.

Chleb i broń, mówił dalej minister, są niezbędnymi warunkami do skutecznego prowadzenia wojny. Tak jak wieśniak niemiecki troszczy się o chleb, tak robotnik niemiecki troszczy się o broń. Jeśli nieprzyjaciel zamierzał, stwierdził Dr. Goebbels, przez wojnę powietrzną obok sterroryzowania ludności cywilnej ugodzić także w niszczycielski sposób niemiecką produkcję zbrojeniową, to to mu się w żadnym wypadku nie udało.

Następnie przeszedł Dr. Goebbels do omówienia nastrojów wśród narodu niemieckiego i oświadczył, że wrogowie Niemiec mylą się bardzo, jeśli tchórzliwe jednostki chcą uważać poważnie wzrastającą opozycję przeciwko wojnie w Rzeszy. Minister powiedział dosłownie: „Opozycja wojenna w narodowo-socjalistycznych Niemczech nie istnieje". Jeśli w Londynie i w Waszyngtonie żywiono złudną nadzieję, że po 25 lipca również i w Niemczech uda się według włoskiego przykładu przeprowadzić eksperyment Badoglio, by rzucić naród niemiecki na kolana i podyktować mu przypuszczalnie jeszcze cięższe warunki kapitulacji, to ta dziecinna nadzieja polega na całkowicie fałszywej ocenie wewnętrznych stosunków niemieckich i woli oraz zdecydowania się narodu niemieckiego, jeśli chodzi o wojnę. Dr. Goebbels powiedział dosłownie: „Albowiem po pierwsze na czele Rzeszy stoi Wódz Niemiec, a nie jakiś zdrajca-król. Niemcy są kierowaną republiką. Po drugie w armii niemieckiej nie ma ani jednego żołnierza, ani wysokiej ani niskiej rangi, który by przenosił tchórzliwe poddanie się ponad honor, i po trzecie naród niemiecki jest zbyt dojrzały i dorosły politycznie, by po gorzkiej nauczce z listopada 1918 r. jeszcze raz dać się złapać na fałszywe kłamstwa swoich wrogów".

Na temat rewanżu za nieprzyjacielski terror lotniczy oświadczył minister, że ze zrozumiałych powodów może on powiedzieć tylko tyle, że Anglicy popełnili niezwykle fatalny błąd, jeśli sądzili, że rewanż jest to retoryczne lub propagandowe hasło, poza którym nie kryje się żadna rzeczywistość. Minister Rzeszy powiedział dosłownie: „Pewnego dnia Anglia pozna tę rzeczywistość. Wówczas naród brytyjski będzie mógł podziękować swojemu rządowi. Nie chciałbym na ten temat powiedzieć więcej aniżeli potrzeba. Nie należy jednak sądzić, że moja wstrzemięźliwość jest oznaką słabości lub niepewności. Angielskie i amerykańskie drzewa nie wyrosną aż pod niebo, o to zatroszczą się już niemieccy technicy, wynalazcy, inżynierowie i robotnicy".

Omawiając wojnę przy pomocy łodzi podwodnych, powiedział Dr. Goebbels, że Anglicy i Amerykanie mylili się, jeśli sądzili, że niebezpieczeństwo wojny przy pomocy łodzi podwodnych zostało usunięte. Wojna, prowadzona przy pomocy łodzi podwodnych stanie pewnego niezbyt odległego już dnia znowu w swych starych rozmiarach przed Anglikami i Amerykanami. I na tym polu technika niemiecka nie poniechała walki, wręcz przeciwnie. Przeciwnik nie posiada żadnych podstaw do przedwczesnego niedoceniania niemieckich zamierzeń i możliwości w wojnie, prowadzonej łodziami podwodnymi.

Na marginesie walk na Wschodzie stwierdził Dr. Goebbels, że armia niemiecka posiada dostateczną siłę obronną, by z dala od granic niemieckich powstrzymać wojujący bolszewizm. W związku z tym powiedział minister: „Jeśli w ostatnich tygodniach przeprowadziliśmy na froncie wschodnim ruchy wsteczne, to wynikają one zarówno ze śmiałego jak i rzeczowo uzasadnionego rozważenia. Jakie znaczenie mają przeprowadzone ruchy dla niemieckiego dowództwa wojennego, o tym się jeszcze nieprzyjaciel przekona".

Wielkie sukcesy przestrzenne na na Wschodzie w czasie ubiegłych dwóch lat wojny pozwoliły, jak dalej na ten temat zaznaczył Dr. Goebbels, armii niemieckiej na ruchome prowadzenie wojny, bez poważnego przez to narażenia widoków niemieckiego zwycięstwa. Oczywiście poniechano na Wschodzie korzyści, jakie daje przestrzeń, lecz związane z tym straty w potencjale wojennym zrównoważone zostaną przez korzyści czysto strategicznej natury. Poza tym tego rodzaju prowadzenie wojny jest zawsze oznaką suwerennej wewnętrznej przewagi, która działa nie powodując się względami prestiżowymi, lecz jedynie tylko celowością. Naród niemiecki, podkreślił Dr. Goebbels, może ze spokojem i ufnością spoglądać na rozwój wypadków na Wschodzie. Nigdzie na Wschodzie front niemiecki nie został przerwany, a oddziały niemieckie sprostały nadzwyczajnym ciężarom tak szeroko zakrojonego prowadzenia wojny elastycznej.

Zbyteczną jest rzeczą, oświadczył dalej minister, tracić w ogóle jeszcze słowa, jeśli chodzi o zagadnienie bolszewizmu. Jego niebezpieczeństwo zrozumiane zostało wszędzie, również tam, gdzie do tego się nie przyznają. Należy się zatem spodziewać, że w państwach neutralnych, a także w poszczególnych odłamach zachodniego obozu nieprzyjacielskiego, problemy te w przyszłości będą nieco trzeźwiej i realistyczniej rozstrząsane, aniżeli to było, gdy żołnierze niemieccy walczyli nad Wołgą.

Co do położenia na południu Europy, stwierdził Dr. Goebbels, że sytuacja wojenna przeszła tam nadzwyczaj ciężką próbę w ubiegłych tygodniach wskutek zdrady domu sabaudzkiego i Badoglio. „Ta podła i wiarołomna banda była gotowa i zdecydowana — oświadczył Dr. Goebbels dosłownie — wydać operujące na południu Włoch dywizje niemieckie na rzeź nieprzyjacielowi, byleby tylko w ten sposób okupić sobie dostęp do obozu nieprzyjacielskiego. Niemieckie zarządzenia polityczne i militarne pokrzyżowały ten niecny zamiar".

Pod względem politycznym uwolnienie Duce dało sygnał do założenia republikańsko-faszystowskich Włoch. Pod względem militarnym dywizje niemieckie załatwiły się w krótki sposób z posłusznymi Badoglio oddziałami włoskich sił zbrojnych. Przechodząc do omówienia trzynastu punktów warunków kapitulacyjnych, skierowanych do Badoglio, oświadczył Dr. Goebbels, że warunki te jeszcze raz aż do przesady dowodzą, że od obecnej wojny nikt nie może się wymigać. Podobna jest ona do znajdującego się w pełnym biegu pociągu pośpiesznego, a kto po drodze wysiada, ten złamie sobie kark. Przykład włoski stanowił dobre lekarstwo dla tego czy innego chwiej-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Siły nieprzyjacielskie na Coo rozbite

Wszystkie wojska niemieckie z całym materiałem wojennym przeniesione z Korsyki na ląd stały. — Miejscowe ataki bolszewików na kilku odcinkach spełzły na niczym. — Łodzie podwodne zatopiły u północno-afrykańskiego wybrzeża 7 statków o łącznej pojemności 59.000 TRB. — Zestrzelono 41 terrorystycznych bombowców

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 5 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Kubań silne ataki przełamujące bolszewików krwawo odparto.

Nad środkowym Dnieprem w środku i w niektórych miejscach na północy frontu wschodniego miejscowe ataki nieprzyjaciela spełzły na niczym. Przy tym zwłaszcza na obszarze ujścia Prypeci i na zachód od Smoleńska doszło do gwałtownych walk, które narazie jeszcze trwają.

We Włoszech południowych nieprzyjaciel wzmocnił swój nacisk na wschodni odcinek frontu i równocześnie wylądował tuż za niemieckim frontem pod Termoli. Silne niemieckie oddziały przystąpiły do kontrataku.

W rezultacie przeprowadzenia wszystkich znajdujących się na Sardynii niemieckich wojsk na Korsykę również i ta wyspa została, wedle rozkazu, opuszczona i wszystkie wojska wraz z ich ciężką bronią, działami, czołgami, ciężarówkami i całym materiałem wojennym przeniesione na ląd stały. Pod dowództwem generała-porucznika von Senger und Etterlin, który jako ostatni ze swoim sztabem opuścił wyspę, przeprowadzono tutaj w nieustannej walce przeciwko napierającym wojskom Badoglio, de Gaulle'a i Amerykanom i przeciwko silnej nieprzyjacielskiej przewadze na morzu i w powietrzu ponownie jedyne w swoim rodzaju działanie. Przeciwnik nie mógł przeszkodzić zaokrętowaniu nawet ostatnich niemieckich oddziałów niszczycielskich. Zarówno znajdujące się pod dowództwem kontradmirała Meendsen-Bohlken i kapitana marynarki Engelhardt'a oddziały marynarki wojennej, które przeważnie zapomocą tonażu małych statków dokonały ogromnej pracy przetransportowania, jak i oddziały transportowe lotnictwa szczególnie się odznaczyły. Straty własne podczas ogólnych operacji są nadzwyczaj znikome.

Dnia 3 października rozpoczęła się na wschodnim obszarze Morza Śródziemnego operacja desantowa wszystkich części sił zbrojnych przeciwko położonej na północ od Rhodos wyspie Coo. W dwudniowych walkach rozbito opór nieprzyjaciela i zajęto wyspę. Wzięto do niewoli 600 żołnierzy z brytyjskiej załogi i 2.500 żołnierzy z wojsk Badoglio, zdobyto 40 dział, 22 samoloty i 1 statek. Oczyszczanie wyspy z reszty rozproszonych części nieprzyjaciela jest w toku.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Morzu Śródziemnym u północno-afrykańskiego wybrzeża z ubezpieczonego nieprzyjacielskiego konwoju 7 statków o łącznej pojemności 59.000 TRB i 1 kontrtorpedowiec. Oddziały samolotów bojowych na tym samym obszarze morza zaatakowały pewien konwój i uszkodziły według dotychczasowych meldunków, ciężko 8 większych statków.

Nieprzyjacielskie zespoły lotnicze przedsięwzięły podczas dnia i w nocy ataki terrorystyczne przeciwko miejscowościom z okręgu Renu, Menu i Saary. Szczególnie ciężko zbombardowano okręgi mieszkalne miasta Frankfurt nad Menem. Dalsze zniszczenia zameldowano z Offenbach, Mannheim, Ludwigshafen, Worms i Saarlautern. Powietrzne siły obronne zestrzeliły wczoraj 41 nieprzyjacielskich samolotów, przede wszystkim ciężkich bombowców.

Niemieckie lotnictwo ubiegłej nocy przeprowadziło szereg odosobnionych ataków na ważne obiekty w Anglii.

U wybrzeża zachodnio-francuskiego w nocy na 4 października doszło do potyczki między lekkimi niemieckimi morskimi siłami zbrojnymi, i brytyjskimi kontrtorpedowcami. Storpedowano 1 nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, kilka innych celnie trafiono licznymi strzałami artylerii. Niemiecki zespół z nieznacznymi szkodami powrócił do swojej bazy.

Położenie na froncie

Korespondent wojenny DNB uważa jako najwybitniejsze cechy obecnego stanu wojennego: wielką bitwę o zaporę niemiecką na południu frontu wschodniego i wzmożony współczynnik niepewności w żegludze północno-amerykańskiej. Pisze on: sowiecka ofensywa letnia trwa obecnie trzy miesiące. Niezaprzeczenie przyniosła ona znaczne powiększenie obszarów, chociaż nie mogła pomimo zastosowania olbrzymiej ilości ludzi i materiałów dotrzymać kroku poprzednim letnim ofensywom niemieckim, jakkolwiek niemieckie dowództwo ograniczyło przygotowane na to lato siły wyłącznie do obrony, do dłuższego oporu w połączeniu z ruchami odwrotowymi i oczyszczającymi. Niemcom chodziło bezwątpienia o zyskaniu na czasie, aby lepiej dla ogólnego potencjału wykorzystać przedsięwzięte środki totalizacji wojny. Z jakim skutkiem zostało to dokonane, pokaże dalszy przebieg wojny ponieważ niemiecka taktyka przeciwuderzeniowa nie może być jeszcze operatywnie oceniona, gdyż w ogóle nie jest jeszcze widocznym, czy ma ona na celu zwlekanie, czy też ma być odskocznią do innych działań wojennych.

Niemieckie koła wojskowe są obecnie tak wstrzemięźliwe, że dla obserwatora wypadków pozostają otwartymi wszystkie pytania, a także kwestia jak dalece dowództwo wojskowe akceptuje w obecnej fazie wojny sprawę odcinka na Dnieprze. W każdym razie jest pewne, że wojska niemieckie, które w ofensywie wykazały najwyższą dzielność, także i tego lata osiągnęły wyśmienite rezultaty w trudnej sztuce stale prowadzonej obrony.

Nienaruszone i w swym pełnym uzbrojeniu walcząc wycofywały się na wskazane pozycje. Jest to fakt, który musi doprowadzić do silnej koncentracji całego frontu niemieckiego, i jak wykazuje przebieg ostatnich wydarzeń, nawet już do tego doprowadził. Przestrzeń, z której Niemcy ustąpili, była do chwili opuszczenia jej obsadzona przez oddziały ubezpieczające, ze względu na stale ujawniające się niebezpieczeństwo ze strony band partyzanckich. Te oddziały ubezpieczające są już wolne. Mogą być one, jako widocznie dodatkowa siła, dołączone do tych rezerw niemieckich, które stoją w pogotowiu jeszcze na zachód od Dniepru. Szczególnie rzuca się w oczy skupienie frontowych sił niemieckich na przestrzeni Zaporoże — Melitopol, na którą Sowiety zdają się koncentrować teraz swoje główne siły. Oni uderzają tu przeciw niemieckiej zaporze południowej co najmniej z trzema armiami, t. j. dwunastu dywizjami i ze specjalnymi wojskami. Mają oni zamiar w ostatniej chwili, gdy dotychczas nie udała się im żadna niszcząca bitwa, złamać niemieckie skrzydło południowe, osiągnąć dolny bieg Dniepru i odciąć Krym wraz ze znajdującymi się tam armiami niemieckimi.

Teraz po pięciodniowych najcięższych lecz daremnych próbach musieli zaprzestać swych usiłowań. Dziś rano rozpoczęli na nowo swe ataki i to ze zwiększoną zaciekłością, przy czym sprowadzili nowe siły i zastosowali niemożliwie wielką ilość artylerii. Dziki ogień huraganowy spadł początkowo na niemieckie stanowiska. Zastosowano również w nadzwyczaj silnym stopniu lotnictwo. Pomimo wszystko i pomimo olbrzymiego użycia amunicji, nie postąpili naprzód. Dotychczasowy przebieg bitwy o zaporę Melitopola, powinien być uważany, jako dowód energii, z jaką Niemcy zagradzają drogę na Krym. Podczas gdy na innych frontach z wyjątkiem oczekiwanego oczyszczenia Neapola, nie ma żadnych wypadków godnych zanotowania, wydaje się, że walka na morzach światowych przybiera na swej aktywności. Dowodzą tego ogłoszone ze strony niemieckiej liczby za wrzesień, które przynoszą wiadomość o zatopieniu transportowców anglo-amerykańskich łącznie na 188 statków o tonażu 915.700 TRB. Dochodzi do tego 65 angielskich i amerykańskich statków wojennych, w tym tylko dwadzieścia kontrtorpedowców. W ten sposób wrzesień był miesiącem najwyższych strat ze wszystkich miesięcy wojny.

W związku z tym ciekawym jest zestawienie tegorocznych strat Anglo-Amerykanów w statkach handlowych ze względu na to, że stanowi ono pewnego rodzaju ilustrację do oświadczeń miarodajnych nieprzyjacielskich osobistości. Rok 1943 do końca września, tylko przez działanie oręża niemieckiego stanowi całkowite straty względnie niezdolność 12,7 milionów TRB. Z tego zatopiono 4,2 miliony, uszkodzono 8,5 milionów TRB. Cyfry te podane przez admiralicję niemiecką, nie wymagają żadnych komentarzy.

Wielkie Niemcy składają podziękowanie swemu włościaństwu

Mowa ministra Rzeszy Dr. Goebbels'a

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

nego. Niemcy nie mają wyboru między wojną a pokojem, lecz jedynie wybór między zwycięstwem a zniszczeniem.

Skreśliwszy krótko fazy włoskiego dramatu minister stwierdził, że z marszu Anglików i Amerykanów na Berlin nic nie pozostało. Stoją oni jeszcze na południu włoskiego kontynentu i skarżą się na silną obronę wojsk niemieckich, z którymi spotkali się oni tutaj po raz pierwszy po Dunkierce i Dieppe na ziemi europejskiej. Zależnie od swych zamierzeń Anglicy i Amerykanie częściej jeszcze będą mieli okazję dowiedzieć się, co znaczy niemiecka obrona.

Jeśli chodzi o angielskie i amerykańskie zamierzenia inwazyjne na Zachodzie, to Dr. Goebbels oświadczył, że dotychczas Niemcy, a także Sowiety stale daremnie czekały na ich urzeczywistnienie.

Tę akcję bojową wyobrażano sobie widocznie w obozie nieprzyjacielskim jako zbyt prostą, a również i w przyszłości trzeba będzie dobrze się zastanowić nad rzuceniem tutaj całego angielsko-amerykańskiego prestiżu na szalę. Anglo-Amerykanie walczyli dotychczas tylko na peryferiach Europy. Do trzonu niemieckich stanowisk obronnych w ogóle jeszcze nie zbliżyli się, tam dopiero przeszliby próbę. W każdym razie, mówił minister dalej, z wielu faktów można wnosić, że obliczenia brytyjskie w obecnej wojnie nie ziszczą się. Tak czy tak w końcu obecnej wojny, podkreślił Dr. Goebbels, naród angielski będzie musiał stwierdzić z głęboką rezygnacją, że wystawił na szwank i utracił też swoje imperium, by przeszkodzić temu, by Gdańsk został znów miastem niemieckim.

Rząd brytyjski nie powinien obłudnie twierdzić, że z najszlachetniejszych pobudek chce uwolnić narody z pod rzekomej „tyranii hitlerowskiej". Albowiem po pierwsze rządowi brytyjskiemu jest zupełnie obojętnie, jaki reżim panuje w jakim kraju, czego dostatecznie dowodzi jego kontakt z bolszewizmem, po drugie naród angielski ma wszelką podstawę domagania się od swego rządu, by go uwolnił od tyranii plutokratów, zanim zacznie swoją błogosławioną działalnością obdarzać inne narody, które tego nie potrzebują i przeciwko temu się bronią. „Przeżywamy dzisiaj najpotężniejszy dramat historii narodu niemieckiego — zakończył dosłownie minister swoją ustawicznie oklaskami przerywaną mowę — a może nawet historii całej ludzkości. W dramacie tym tkwi możliwość ostatecznego rozwiązania zagadnienia europejskiego. Narodowo-socjalistyczne Niemcy potrafią tę możliwość wykorzystać. Przekonywującym tego przykładem jest dla Niemców ich Wódz. Kiedy niedawno znowu przez kilka dni przebywałem wśród najbliższego jego otoczenia, utwierdziło się we mnie ponownie głębokie i uszczęśliwiające uczucie, że na czele Niemiec stoi człowiek, którego wewnętrzna siła i wiara potrafi usunąć wszelkie trudności i opanować wszelkie próby".

Istotne cele ataków terrorystycznych Anglo-Amerykanów

BERLIN. (DNB). 3.10. Dyplomatyczny współpracownik gazety „Börsenzeitung" Karl Megerle w swym artykule „Bez iluzyj" udowadnia, że Anglicy i Amerykanie prowadzą wobec Europy politykę destruktywną. Ministerstwo spraw zagranicznych, pisze Megerle m. in., ma niezawodne podstawy do twierdzenia, że Anglicy, a zwłaszcza Amerykanie zamierzają przeprowadzić przez swe ataki terrorystyczne całkowite zniszczenie przemysłu europejskiego w nadziei, że amerykański przemysł eksportowy na dłuższy czas wyzwoli się od europejskiej konkurencji i zabezpieczy sobie hegemonię na wszystkich rynkach światowych. Dalszym planem nieprzyjaciela wobec Niemiec jest przez zniszczenie niemieckich i europejskich dzielnic mieszkalnych, fabryk i portów pozbawić robotników podstawy do życia i codziennego chleba. Megerle zaznacza również, że ataki terrorystyczne na belgijskie, francuskie i włoskie miasta przemysłowe, opierają się na tych samych motywach. Szczególnie cyniczni są Amerykanie, pisze on dalej, podczas roztrząsania projektowanych przez USA t. zw. „gospodarczych planów powojennych" i dodaje, że należy się spodziewać, iż niemieckie ataki odwetowe na Anglię dadzą Ameryce sposobność wykorzystania z osłabionej w ten sposób także angielskiej konkurencji. Uświadomienie narodu niemieckiego co do prawdziwych motywów angielskiego i amerykańskiego dowództwa wojennego doprowadzi do tego, jak podkreśla Megerle, że terror bombowy napotka na jeszcze silniejszy opór. Megerle zwraca się do ustosunkowania się Anglików i Amerykanów wobec planów Związku Sowieckiego i stwierdza, że także i tu zaznacza się ta sama destruktywna linia, a mianowicie w tym, że Anglia i Ameryka są dziś więcej niż kiedykolwiek skłonne do oddania Europy bolszewizmowi. Autor polemizuje w dalszych swych wywodach z pewnymi sferami w Europie, które są wciąż jeszcze skłonne do bagatelizowania niebezpieczeństwa bolszewickiego i pisze: Właśnie w ostatnich tygodniach Anglicy i Amerykanie oficjalnie i przez czyny wykazali, że są skłonni czek, wystawiony przez Stalina, honorować na koszt Europy. Przedstawiciel Związku Sowieckiego został dopuszczony do tak zwanej komisji Morza Śródziemnego a jednocześnie ukazało się w komitecie algierskim pro-bolszewickie skrzydło de Gaulle'a dla poparcia bolszewickiej polityki. Znaczenie tego wypadku nie wszędzie sobie jeszcze uświadomiono. Mamy tu już do czynienia z polityczną ekspansją bolszewików na Morze Śródziemne, do którego, jak zaznacza Megerle, dotychczas nie mieli pretensji".

„Gdyby zapadły takie rozstrzygnięcia, jakie sobie przedstawiają wrogowie Niemiec, pisze na zakończenie Megerle, to przejawiłyby się one w formie równającej się trzęsieniu ziemi, przy czym nie byłoby żadnego bezpiecznego zakątka ani żadnego wyjścia. Dla przyszłości Europy istnieje tylko jedna gwarancja i jeden dogmat: armie Wielkich Niemiec i sprzymierzonych, ich fanatyczna wola zwycięstwa, jej niewyczerpane siły, wreszcie wysokie uczucie odpowiedzialności dowództwa Wielkich Niemiec; siły te bronią nie tylko interesów Niemiec, ale całej Europy.

Krótkie wiadomości

BERLIN. 1.10. (DNB). Niemieccy lotnicy, którzy w nocy na czwartek uczestniczyli w walkach przeciw sowieckim liniom kolejowym na południowym odcinku frontu wschodniego, trafnie zbombardowali trzy ważne linie kolejowe. Jako skutek tych nocnych ataków były gwałtowne wybuchy i rozszerzające się pożary. Liczny zgromadzony na dworcach materiał został zniszczony. W tym skutecznym ataku odbyła specjalnie przeznaczona do zwalczania sowieckich celów kolejowych grupa bombowców swój 14.000 lot przeciw nieprzyjacielowi.

BERLIN. 4.10. (DNB). W dniu 2 października nie było ożywienia na południowym odcinku frontu wschodniego, gdzie ataki sowieckie już ustały w dniu 1 października wskutek poniesionych ciężkich strat.

BERLIN. (DNB). Jak dowiaduje się DNB, eskadra północno-amerykańskich myśliwców napadła na niemiecki samolot sanitarny, który wylądował na niemieckim lotnisku we Włoszech. Samolot ten, chociaż był oznaczony tak jak wszystkie niemieckie sanitarne maszyny znakami genewskiego konwentu, został przez atakujące samoloty USA ostrzelany bronią pokładową.

SOFIA. 3.10. (DNB). Z okazji rocznicy niepodległości Bułgarii odbyło się w niedzielę przed południem w katedrze nabożeństwo dziękczynne. Tegoż dnia święcono też wstąpienie na tron zmarłego króla Borysa III, który wstąpił na tron w dniu 3 października 1918 roku.

RYGA. 2.10. Prezes „związku sowiecko-amerykańskiej przyjaźni" oświadczył, jak donosi sowiecka służba prasowa, że w najbliższym czasie odbędzie się w Ameryce kongres sowiecko-amerykańskiej przyjaźni. W tym samym czasie odbędą się we wszystkich wielkich miastach amerykańskich „odczyty uświadamiające" o Związku Sowieckim. We wspomnianym kongresie wezmą udział między innymi były ambasador w Moskwie, żyd Davies, oraz żydowski aktor filmowy Chaplin.

SZTOKHOLM: 3.10. (DNB). Brytyjski minister rolnictwa miał przemówienie, w którym nawoływał on angielskich farmerów, ażeby nie zaniedbywali swych obowiązków, ponieważ Wielka Brytania ma za mało o jeden milion bydła rogatego. „W ciągu ostatnich czterech lat staliśmy często na progu katastrofy". Także i dziś niedostatek tonażu okrętowego sprawia trudności w dowozie środków żywnościowych.

RZYM. 2.10. (DNB). Sekretarz partii republikańsko - faszystowskiej, Pavolini, postanowił zmienić oznakę partii faszystowskiej. Na oznakę partyjną została upatrzona dawna oznaka partyjna z października 1921 r., mająca owalną formę, trójkolorowa z republikańską liktorską wiązką.

MERSINA. 2.10. (DNB). Kilka dni temu rząd angielski mianował generalnym inspektorem policji w Palestynie kapitana Rymera Jonesa. Według powiadomienia z Jerozolimy zarządził nowy inspektor policji zwolnienie 37 arabskich oficerów policyjnych i obsadził stanowiska ich oficerami żydowskimi i angielskimi. Stworzono w Jerozolimie nowy oddział na wzór hinduskiego, który uprawia metody bandytów i terrorystów. Kierownikami tego oddziału jest 15 oficerów narodowości australijskiej, południowo afrykańskiej i angielskiej.

GENEWA. (WZ). 23. 9. Wszedł w nowe stadium anglo-amerykański manewr oszukańczy ze złotem francuskim, które w wysokości 85 milionów dolarów zostało obecnie zatrzymane w Martynice.

Według powiadomienia pisma londyńskiego „Daily Sketch", Anglo-Amerykanie mają zamiar z tego złotego funduszu „opłacić" dostawy uzbrojenia i materiałów dla francuskich wojsk odszczepieńczych.

Francuska komisja algierska, jak powiadamia pismo, stara się od dawna wejść w posiadanie tego złota, jednak te wszystkie próby spełzły na niczym.

NIEPRZYJACIELOWI NIE POZOSTAWIONO NICZEGO

BERLIN. 3.10. (DNB). W czasie planowych ruchów odwrotowych w rejonie na wschód od Dniepru dokonali pionierzy w ubiegłych tygodniach nadzwyczajnych rzeczy. Na odcinku jednej armii, która w trakcie skracania frontu przeprawiła się na zachodni brzeg Dniepru, zniszczyli pionierzy wszystkie taktyczne i gospodarcze obiekty, w tej liczbie wiele mostów, torów, dworców, fabryk, tartaków, młynów, opróżnionych składów, magazynów i szop, często sami uczestnicząc w walkach i budując nowe tymczasowe stanowiska a dalej przygotowali oni przeprawę ze wschodniego na zachodni brzeg Dniepru.

Podczas gdy grenadierzy, wspierani przez oddziały broni SS, skutecznie odpierali próby przełamania frontu przez bolszewików, odbywało się z jak największą planowością zorganizowane wycofywanie własnych oddziałów, materiału wojennego i pojazdów oraz produktów gospodarczych. Ludność cywilna, skupiona w wielkie kolumny przeszła obok oddziałów niemieckich przez miejsca przeprawy. Ponieważ istniejące drogi i mosty kolejowe nie wystarczały dla zapewnienia ogromnym masom całkowicie regularnego wycofania się, zorganizowali pionierzy, saperzy, pionierzy mostowi, kolumny mostowe, oddziały łodzi szturmowych i oddziały techniczne liczne punkty przeprawy. Uruchomiono wiele promów, w tym pewną liczbę promów specjalnych.

O całkowitym wycofaniu oddziałów, materiału wojennego i produktów rolniczych może dać w przybliżeniu obraz kilka cyfr: Przez znajdujące się na odcinku armii mosty, promy i miejsca przepraw przeprawiło się 86.000 samochodów, czołgów, dział szturmowych specjalnych pojazdów, 45.000 zaprzężonych wozów, 60.000 koni, 106.000 sztuk bydła, 110.000 owiec, 62.000 osób cywilnych i 18.000 pancernych.

Kiedy oddziały wojskowe w rejonie pewnego miasta utworzyły przyczółek mostowy, rozpoczęli pionierzy i saperzy kolejowi niszczyć doszczętnie wszystkie ważne ze stanowiska wojennego urządzenia z tamtej strony rzeki. Przez całe trzy dni i trzy noce rozrywały powietrze ciężkie detonacje a pożary wybuchały na ulicach i placach. W nocy, kiedy nakazano zwinąć również i przyczółek mostowy, wysadzili pionierzy w powietrze ostatnie mosty komunikacji kołowej i mosty kolejowe, zaś w górę i w dół od mostów uwijały się po Dnieprze szturmowe łodzie pionierów, którzy przeprawiali na zachodni brzeg odrywających się od bolszewików grenadierów i fizylierów.

Zachodzi słońce Imperium Brytyjskiego

TOKIO. 2.10. (DNB). Rash Behari Bose, pierwszy doradca indyjskiej ligi niepodległościowej w Azji wschodniej w dniu święta 74 rocznicy urodzin Gandhi'ego oświadczył: „Dzień Mahatmy Gandhi'ego jest dniem mocnej decyzji, niezachwianej nadziei i bezwzględnej pewności". Bose zwrócił się z serdecznymi słowami do Hindusów i jeszcze raz oświadczył: „Zachodzi słońce imperializmu brytyjskiego a wschodzi zorza hinduskiej wolności i niezależności".

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca oświadczył, że naród hinduski okazał się godnym ducha Gandhi'ego i zamanifestował jedność, odwagę i ofiarność. Dodał on przy tym „Wojna Indyj o niepodległość jest pieśnią bohaterską i czcimy zasługi Gandhi'ego jako siłę aktywną w tej wojnie".

Bose stwierdził, że niezwalczalny duch Gandhi'ego przeniknął do ostatniego zakątka Indii i zapewnił „Siły nacjonalizmu hinduskiego, poza granicami Indyj czynią ostatnie przygotowania do decydującej bitwy, która zdruzgocze nieprzyjaciela i oswobodzi macierzystą ziemię hinduską".

Intryga Grandi'ego

Nowe rewelacje w sprawie fałszywej gry zdrajców

RZYM. Badoglio, który zdaje sobie dobrze sprawę z kruchości swego stanowiska, czynił kurczowe wysiłki w kierunku rozszerzenia wąskiej bazy swego rządu, czego też w ostatnich dniach co raz natarczywiej domagała się prasa angielska. Można zaiste wątpić, czy „reorganizację" jego rządu w tym sensie można uważać za udaną. Nowy gabinet podaje się sam jako „wierny królowi rząd włoski", a z listy ministrów widać, że „nowi" ludzie są to oddawna znani przedstawiciele kamarylli dworskiej. Badoglio wymieniony jest jako premier, generał Ambrosio jako szef sztabu generalnego, generał Roatta jako szef sztabu generalnego armii, admirał Courten jako minister marynarki, generał Sandalli jako minister lotnictwa i książe von Aquarone jako minister dworu królewskiego.

Gazeta „Lavoro Fascista" oskarża ostatniego prezesa rozwiązanej przez Badoglio rady faszystowskiej, Dino Grandi'ego, że on zorganizował upadek Mussoliniego i doprowadził do zamachu stanu z dnia 25 lipca. Po spotkaniu się Mussoliniego z Hitlerem udał się Grandi do Mussoliniego, by wysondować sytuację i by bezpośrednio po tym poinformować o wszystkim Badoglio. Następnie obydwaj udali się do króla, który zgodził się na ich propozycje przeprowadzenia zamachu stanu pod warunkiem, że wojsko weźmie w tym udział. W czasie gdy Badoglio zajęty był przygotowaniami militarnej natury, Grandi odwiedził jeszcze raz Mussoliniego, chcąc go nakłonić do zwołania wielkiej rady faszystowskiej. Skoro mu się to udało, odbyła się natychmiast w pewnym hotelu w Rzymie zwołana przez Grandi'ego i Badoglio narada polityków, finansistów, intelektualistów i wielkich przemysłowców. Z uczestników tego spisku zorganizowano stałą polityczną kwaterę główną.

„Stampa" zarzuca Badoglio, że posługując się mało wybrednymi środkami zebrał majątek, wynoszący kilkaset milionów lirów. Jako wicekról Abisynii powrócił Badoglio z Addis Abeby do Włoch przywożąc ze sobą dwa wagony kolejowe, pełne cennych kobierców, złota, srebra i przedmiotów sztuki. Cztery zdobyte cenne wazy negusa sprzedał on pewnemu maharadży w Indiach za 28 milion. lirów. Dalej wyzyskiwał on wraz ze swoimi zaufanymi na własną korzyść zorganizowane w Abisynii monopole państwowe.

Przyjaciele morderców

Miejsce akcji: pewne miasto w Szkocji. Odbywa się znowu manifestacja przyjaźni wobec bolszewików — w państwie kuzyna zamordowanego cara i jego niegdyś tak wrogo wobec Sowietów ustosunkowanego szefa rządu jest to niemal zdarzenie codzienne. Przemawia pastor nazwiskiem Bryn Thomas — niema w tym również nic dziwnego, jeśli się zważy rodzaj i nastawienie dziwnych sług bożych High Church. Wynaturzony ksiądz śpiewa hymn pochwalny pod adresem moskiewskich morderców chrześcijan, przeciwko czemu energicznie protestują obecni tam polscy żołnierze na emigracji zwracając uwagę na Katyń. I w tym momencie dzieje się coś, dla czego wypadek zasługuje, by go zapamiętać: Angielscy uczestnicy zebrania — tak opowiada szwedzki korespondent — oburzają się nadzwyczajnie — i to nie na sprawców nowoczesnego purim w Katyniu — lecz na zwrócenie uwagi przez polskich emigrantów na ten haniebny mord masowy, dokonany na ich rodakach!

To już stanowi szczyt wszystkiego! Tu ujawniło się wszystko. Bolszewicy i Brytyjczycy: jedni jako mordercy, drudzy jako przyjaciele morderców. A kto się na to oburza, temu zamyka się usta, — choćby to był po tysiąckroć sprzymierzeniec i choćby pomordowanymi byli przedstawiciele jego narodu. Brytyjczycy doszli do najwyższego stopnia swego upadku... E. S.

(„Wilnaer Zeitung")

SZTOKHOLM. (DNB). 4. 10. W poważnym rozważaniu o stanie angielskiego frontu ojczystego Taku Hole oświadczył, że ludność angielska będzie musiała podczas tej zimy przyzwyczaić się do smaku wiewiórek, gdyż rząd dał zezwolenie na zabijanie wiewiórek i zużytkowywanie na pokarm dla ludności. Jednocześnie przygotowuje ludność angielską do tego, że przydział węgla będzie znacznie mniejszy, niż zeszłej zimy; dodaje przy tym, śmiesznie jest pomyśleć, że Anglicy podczas zimy będą musieli bardzo marznąć, aby Włosi korzystali z ciepła. Podstawa ograniczeń leży w trudności zaopatrzenia.

LIZBONA. 4.10. (DNB). Artykuł wstępny pisma „Diario da Manha" pod tytułem „obrona zachodu" oświadcza, że komunizm opierał się na dążeniu do anarchizmu, i dla tego marzyli moskale ciągle jeszcze o krwawej łaźni, która ma być udziałem narodów zachodnio - europejskich. Ponieważ komunizm przedstawia największe niebezpieczeństwo dla ludzkości, należy go zniszczyć lub conajmniej się przed nim bronić.

W czasie mowy Churchilla

szły na dno statki angielskie, topione przez niemieckie łodzie podwodne

AMSTERDAM. Brytyjska służba prasowa donosi, że 150 rozbitków z 10-dniowej bitwy z konwojem na Atlantyku dotarło obecnie do pewnego portu na wschodnim wybrzeżu Kanady. Rozbitkowie, którzy żywo opisują masowe ataki łodzi podwodnych, oświadczyli, że „był to najcięższy atak w ciągu dwóch lat i że zajmuje on drugie miejsce po bitwach z konwojami koło Murmańska. Uratowani, spośród których wielu przebywa w szpitalu, zwrócili uwagę na to, że bitwa była właśnie w pełnym toku, gdy Churchill wypowiadał się w izbie gmin na temat zagadnienia łodzi podwodnych. Dokładna liczba strat, jak donosi dalej brytyjska służba prasowa, trzymana jest w tajemnicy. Pewną jednak jest rzeczą, że wśród zatopionych kontrtorpedowców znajdował się kanadyjski kontrtorpedowiec „Saint Croix", który trafiony został torpedą w magazyn z amunicją i wyleciał w powietrze. Tylko jednemu członkowi załogi udało się uratować. W pięć minut po oświadczeniu Churchilla w izbie gmin w sprawie łodzi podwodnych zatonął w morzu pierwszy okręt. W ciągu półgodziny zatopiono dwa następne statki handlowe a wkrótce potem jeszcze jeden statek. Ogółem zatopiono więcej aniżeli 6 statków handlowych. Rozbitkowie uratowani zostali przez pewien okręt konwojujący, który jednakowoż wkrótce potem również został storpedowany. Również w trzecim dniu ataki łodzi podwodnych wciąż jeszcze ścigały konwój.

Japończycy zadają dotkliwe ciosy U. S. A.

TOKIO. 1.10. (DNS). Jak donosi cesarska główna kwatera, w miesiącach sierpnia i września w obszarze wysp Salomona zestrzelono względnie uszkodzono ogółem 642 samolotów nieprzyjacielskich oraz zatopiono względnie uszkodzono 125 okrętów wojennych lub innych statków. Następnie podano dokładne cyfry strat nieprzyjaciela, zestrzelono: 611 samolotów nieprzyjacielskich, ciężko uszkodzono: 31 samolotów nieprzyjacielskich, zatopiono: dziesięć dużych transportowców, sześć transporowców średniej wielkości, oraz pięć małych statków, jeden krążownik, dwa lekkie krążowniki albo kontrtorpedowce, trzy kontrtorpedowce, 18 łodzi torpedowych, 29 łodzi desantowych, jedną barkę i pięć innych jednostek; ciężko uszkodzono: jeden duży transportowiec, jeden średni transportowiec, dwa krążowniki, trzy kontrtorpedowce, dwie łodzie torpedowe; uszkodzono: 12 dużych transportowców, jeden mały transportowiec, cztery łodzie torpedowe, 16 łodzi desantowych i dwie barki.

SZTOKHOLM. 3.10. (DNB). W piśmie „Sunday Times", jak podaje Reuter pisze w sprawie położenia na południowo zachodnim Pacyfiku generał brygady, I. G. Smyth. „W wojnie z Japonią czas nam nie sprzyja. Im dłużej Japonia ma możność zjednoczyć się na zajętych obszarach tym trudniej będzie Japończyków znowu stamtąd usunąć.

Zatajono przed narodem hinduskim

TOKIO. 3.10. (DNB). Subhas Chandru Bose oświadczył prasie w Rangun, że zostało przez Anglików całkowicie zignorowane wielkoduszne zaofiarowanie przez ruch niepodległościowy głodującym w Azji wschodniej Hindusom 100.000 ton ryżu w celu złagodzenia głodu. Coraz bardziej jest widocznym jak jest obojętny Anglikom los narodu Hinduskiego. Jak dalej oświadczył Bose rząd angielski mógłby uniknąć głodu, gdyby przed wybuchem wojny powzięto odpowiednie środki i jeśliby przeszkodzono odtransportowanie na inne tereny dla wojsk angielskich hinduskich zapasów.

Dziś jednak przychodzi to za późno. Ze strony angielskiej przyznają, że Anglicy nie są w stanie zwalczyć głodu w Indiach z braku tonażu i wielu innych trudności. Jest przestępstwem jeszcze większym pozostawienie bez wzmianki daru indyjskiego ruchu niepodległościowego i burmańskiego naczelnika państwa. Tą jedyną możliwą natychmiastową pomoc zatajono przed narodem hinduskim.

„Wielki interes" triumfuje

Znaczenie nowych nominacji dla amerykańskiej polityki zagranicznej i handlu zagranicznego

LIZBONA. 2.10. Podczas rozgrywki o władzę między poszczególnymi osobistościami i grupami w Waszyngtonie sekretarz państwa, Cordell Hull może wykazać się poważnym sukcesem. Może on, jak to wynika z pewnego komunikatu z Waszyngtonu, „spokojnie teraz jechać na konferencję trzech mocarstw bez obawy, że w międzyczasie otrzyma w Waszyngtonie cios sztyletem. Jak donosi brytyjska gazeta „Exchange Telegraph", Hull wzbraniał się opuszczać na dłuższy czas Waszyngtonu, gdyż musiałby dopuścić na swe stanowisko jako zastępcę Sumnera Welles'a. Mógłby on prowadzić pertraktacje z Anglią i Związkiem Sowieckim tylko wówczas, kiedy zgodna z konstytucją pozycja departamentu państwa jako jedynego kierowniczego czynnika we wszystkich zagadnieniach polityki zagranicznej, układów handlowych z zagranicą i międzynarodowych umów gospodarczych zostanie w całym zakresie przywrócona. Hull zrealizował te żądania. Sumner Welles znikł.

Także wszystkie urzędy, które utworzył Roosevelt pod osobistym patronatem i które w chaosie nawzajem zwalczały się i stały zawsze w opozycji wobec ministerstwa spraw zagranicznych i polityki zagranicznej, znikły albo zostały podporządkowane pod kontrolę Hulla. Jako samodzielne znikły przede wszystkim urzędy pożyczek i dzierżaw, następnie urząd pomocy zagranicznej i odbudowy, założony przez gubernatora Lehman'a, osobistego przyjaciela prezydenta, wreszcie urząd gospodarki wojennej, który podlegał wiceprezydentowi Wallace. Urząd ten został obecnie zorganizowany w ramach ministerstwa, podlega więc najwyższemu kierownictwu sekretarzowi państwa Hull'owi. Naczelnikiem jego jest Leo Crowley, który tak jak następca podsekretarza państwa Sumner'a Welles'a, Stettinius, pochodzi z administracji gospodarczej.

Ten sukces Hull'a jest zwycięstwem sił reakcyjnych USA, przede wszystkim „wielkich interesów". Rozwój polityki amerykańskiej oddala się w ten sposób coraz bardziej od linii pierwotnej polityki Roosevelta New Deal. Wybitni przedstawiciele New Deal nie wchodzą już dziś do miarodajnych czynników Waszyngtonu.

Żyd Baruch niszczy wszystkie piękne marzenia

Stany Zjednoczone odczuwają co raz bardziej wojnę

LIZBONA. Żyd Bernhard Baruch, nadzwyczajny pełnomocnik do wspierania kierownika mobilizacji wojennej w Stanach Zjednoczonych zwrócił się na wspólnym posiedzeniu komisyj dla spraw wojskowych w senacie i w izbie reprezentantów z gorącym apelem do narodu amerykańskiego o użycie do pracy wszelkich, jakie istnieją jeszcze w Stanach Zjednoczonych, sił ludzkich celem dostarczenia wojsku tego, czego ono potrzebuje. Baruch, który podczas pierwszej wojny światowej był przewodniczącym przemysłu wojennego Stanów Zjednoczonych, zażądał gwałtownie spotęgowania wydajności pracy. Poza tym chce on ludności cywilnej zostawić tylko tyle, ile potrzeba jej do życia. W żadnym zaś wypadku tyle, ile ona pragnęłaby.

Przemówienie Barucha, jak donosi nowojorski korespondent gospodarczy londyńskiej gazety „Times", podziałało ochładzająco na naród amerykański. Obywatel amerykański został niemile przebudzony ze swych marzeń. Zaczyna on przykro odczuwać wojnę, chociaż toczy się ona zdala od granic Ameryki i musi dojść do przekonania, że przebieg jej jest inny zupełnie, aniżeli to przepowiadał niegdyś Roosevelt.

Wszystkie obietnice i przyrzeczenia Roosevelta nie spełniły się. Zamiast tego dowiaduje się obecnie społeczeństwo, pisze korespondent „Times'a", że wojska amerykańskie poniosły ciężkie porażki, że straty pod Salerno były przerażająco wysokie i że oddziały amerykańskie na Sycylii straciły nadzwyczaj wiele materiału wojennego. Lecz mimo to — pisze dalej korespondent „Times'a" a pisze to niewątpliwie na podstawie doświadczenia, — otrzeźwienie wspomniane nie będzie długo trwało, albowiem prasa amerykańska wystąpi wkrótce znowu z meldunkami o zwycięstwie, których potrzebuje rząd amerykański dla podtrzymania nastroju wobec trzech wielkich pożyczek wojennych, które mają przynieść 15 miliardów dolarów.

Głód i zniszczenie

— niosą Amerykanie Hindusom

TOKIO. (DNB). Pismo „Hoczi Szimbum" w rozważaniach z racji głodu w Indiach pisze, że losem kolonii amerykańskich od 100 lat jest głód i rozterki wewnętrzne. Głód ten, jak podkreśla pismo, nie jest skutkiem zjawisk naturalnych, lecz jedynie następstwem brytyjskiej polityki wojennej, która jest w znacznej części prowadzona kosztem narodu hinduskiego.

Wszystkie wojska angielskie od Morza Śródziemnego do Oceanu Indyjskiego w sprawie wyżywienia zależą od Indyj, również od pracy i potu robotnika hinduskiego. Możliwość odwrócenia tego stanu spustoszenia z tego powodu nasuwa się sama przez się. Tylko oswobodzenie Hindusów może temu położyć kres. Podobne piekło na ziemi, jakie ma miejsce obecnie w Indiach przygotowują anglo-amerykanie w całej Azji wschodniej o ile im się uda zdobyć przewagę. Zadaniem Japonii jest, jak to podkreśla pismo w zakończeniu, uchronić Azję wschodnią od takiego losu.

„Karta atlantycka" w teorii i w praktyce

Człowiek kolorowy myślał że walczy za wolność i równość rasową

SZTOKHOLM. 1.10. (DNB). Londyńska gazeta „News Chronicle' opublikowała artykuł, w którym przytacza nowy dowód silnej nienawiści rasowej w angielskim imperium, nienawiść ta znajduje się w ostrej kolizji z treścią „Karty atlantyckiej" i rzekomymi celami wojennymi Anglików i Amerykanów.

Pewien brytyjski człowiek kolorowy, który w Anglii kształcił się na lotnika, został przeniesiony ze swoją eskadrą do Afryki Południowej. Brat jego zapomocą tej gazety doniósł, że ten kolorowy lotnik w Afryce Południowej nie może już przebywać razem z kolegami, może jako człowiek kolorowy korzystać tylko ze specjalnych przedziałów na kolei i komunikacji autobusowej, również nie można jemu wchodzić do uczęszczanych przez białą ludność restauracji i hotelów. Do lotnictwa zgłosił się on dlatego, ażeby walczyć za wolność i równość rasową.

RZYM. 4.10. (DNB). Po wejrzeniu w sprawozdanie w kwestii zwołania zebrania oficjalnego przez marszałka Graziani w rzymskim teatrze, Adriano Mussolini wysłał do marszałka poselstwo, w którym stwierdza, że naród włoski wstrząśnięty haniebną zdradą odradza się na nowo.

U „MAXIMA"

Premiera w Ali-Babie

Sobotnia premiera w Ali-Babie zasilona nowym repertuarem została wystawiona staranniej niż poprzednia. Inauguracja przedstawienia piosenką „uśmiech szczęścia" wykonaną przez: Piasecką, Łagunównę, Dowmunta i Rychtera zyskała sobie wśród publiczności ciepłe przyjęcie. Nowa siła, Brusikiewicz był zupełnie niewykorzystany i brał udział w rewii jako statysta. Miły buziak i wdzięczna aparycja Nikielówny ratowały niedociągnięcia techniczne i słaby głos młodej aktorki. Mirska w swoich piosenkach jak zwykle ta sama. Rychter — dotąd wykonawca piosenek erotycznych, typu uwodziciela, — w tej rewii dał się poznać jako autor tekstów z bardzo dobrym powodzeniem. Duet Dowmunt—Rychter „Mędrcy wschodu" (słowa Rychtera) był przerywany gromkimi oklaskami. Piosenka „Pij ma dziewczyno" wypadła blado. Katin za miły głos i dobrze wykonane piosenki otrzymał zasłużone oklaski.

Półfinał „Figaro do Luzanny" zakończył pierwszą część rewii.

W drugiej części programu godny uwagi był występ Martówny i Ciesielskiego „Zwierciadło" biorąca udział w tym tańcu Szwabowiczówna nie psuła zbytnio całości.

Ukazanie się po dłuższej przerwie Lisowej wywołało burzę oklasków na t. zw. „galorce".

Kum Sylwester jak zwykle, zbierał zasłużone oklaski, za monolog p. t. „Nieczysta siła"..

Bielicka swoją „nieśmiertelną" Małgorzatką nie znudziła jeszcze publiczności.

„Szampan królem win" i finał „To nasz Maxim" mogły wypaść lepiej. Olbrzymie makiety butelek szampana kryjące za sobą ensemble zabierały za wiele miejsca na małej scenie. (I).

ZE SPORTU

Tauras, Perkunas, Gubernija i LGSF (Wilno) zdobywają punkty

Rozegrane w sobotę i niedzielę mecze ligowe, zakończyły się w 50 procentach zwycięstwami naszych faworytów. LGSF pokonał w niedzielę w Wilnie kowieński ŁFŁS w stosunku 3:0 (1:0), po nieciekawej grze. Bramki zdobyli: Tomaszewicz — 2 i Stundis jedną.

Goście nie przedstawiali żadnej klasy, w całej drużynie „widać" było zaledwie dwóch graczy, obrońcę Ilgunasa i bramkarza Czinikasa, który kilkakrotnie obronił kilka bardzo niebezpiecznych strzałów. Środkowy napastnik Kanapinskas, został bardzo skutecznie zastopowany przez Urbana.

Sędzia p. Wolskis słabszy od widzianych ostatnio arbitrów — od sędziów ligowych wymaga się także i umiejętności, dobra wola nie zawsze wystarcza.

Goście grali w następującym składzie: Czinikas, Ilgunas, Szatras, Slažawiczius, Urbajtis, Dunikas, Lachiawiczius, Dabkiawiczius, Kanapinskas, Wilkiawiczius i Rinkiawiczius. LGSF wystąpił w swoim normalnym składzie.

Tauras pokonał w sobotę LG SF w wysokim stosunku 6:1 (2:1).

Laeder tabeli odniósł na trudnym gruncie poniewieskim wartościowe zwycięstwo nad MSK w stosunku 4:1 (2:1).

Nieszczególnie wypadł w Kowنie występ Szarunasa, który został pokonany przez graczy Perkunasa — 1:5 (0:1).

Po meczach tych tabela wygląda następująco: Gubernija kroczy nadal na czele, mając na „piętach" Tauras. Perkunas z piątego miejsca zaawansował na trzecie, wileński LGSF wyprzedził Szarunasa, uplasowawszy się tuż za swoimi imiennikami z Kowna.

TABELA LIGOWA

1. Gubernija	4	8	15:8
2. Tauras	5	8	13:5
3. Perkunas	6	7	13:8
4. Kovas	5	6	15:9
5. LGSF (K.)	6	5	19:16
6. LGSF (WIL.)	4	4	9:13
7. Szarunas	5	3	5:15
8. ŁFŁS	6	1	4:16
9. MSK	1	0	1:4

(K.)

Mistrzostwa Wilna w koszykówce

Dzisiaj, we środę 6, o godzinie 16.30 rozpoczną się mistrzostwa Wilna w koszykówce z udziałem trzech drużyn: Szarunasa, ŁFŁ S-u i LGSF-u.

Dzisiaj spotkanie ŁFŁS — LGSF. Jutro zwycięsca gra z Szarunasem. Wstęp 1 RM. Zawody odbędą się w Ogrodzie po-Bernardyńskim. (K.)

Wiadomości z dnia

6 Październik

ŚRODA

Brunona

Wschód słońca 5.29

Zachód słońca 16.46

DYŻURY APTEK.

W tygodniu od 4 do 11 października dyżurują w nocy i dnie świąteczne następujące apteki: Apteka Nr. 2, ul. Gedymina 27 (tel. 1331), Nr. 11 ul. Algirdo 30 (tel. 1883), Nr. 18 ul. Zarzeczna 20 (tel. 1673), Nr. 16 Kalwaryjskia 31 (tel. 466), Nr. 14 Vytautas 22 (tel. 1698), ul Wielka 53 (tel. 1658), ul. Legionowa 10 (tel. 463).

— ZA SPEKULACJĘ — NA ŁUKISZKI. Policji udało się zatrzymać w dniu 1-go października trzech poważnych spekulantów, których z miejsca osadzono na Łukiszkach.

W tym samym dniu, za podwyższanie cen ukarano grzywną siedem osób.

Za chodzenie po mieście w stanie nietrzeźwym — spisano jeden protokuł. (K)

— O KARTKACH ŻYWNOŚCIOWYCH DLA URZĘDÓW I PRZEDSIĘBIORSTW. Podajemy do wiadomości, że Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy m. Wilna zawiadomił naszą redakcję, że kartki żywnościowe i na mleko 22 okresu wyż. będą wydawane w trybie dotychczas praktykowanym.

Urzędy i przedsiębiorstwa powinny do dnia 9 października r. b. włącznie złożyć w odnośnych Rejonach Punktach Rozdzielczych listy rozdzielcze kart. W dniach najbliższych podamy do wiadomości szczegółowy plan wydawania kartek żywnościowych i na mleko. (K.)

— NIE NALEŻY SPAĆ NA ULICY. Wacław Plawgo (lat 28) zamieszkały przy ul. Witenio Nr. 28 m. 3. zameldował w komisariacie policji, że w dniu 2 o godzinie 20 w czasie snu na ul. Wielkiej, nieznani złodzieje zdjęli mu buty, skradli portfel z dokumentami i pieniędzmi (100 RM). Dochodzenie w toku. (K).

— KARY ADMINISTRACYJNE. Funkcjonariusze policji spisali w dniu 3.X następujące protokuły: za handel bez zezwoleń — 4, za nie zaciemnianie okien — 2, za nie przestrzeganie przepisów ruchu — 4, za opilstwo — 3. Zameldowano także o 6 kradzieżach, pięć osób zostało zatrzymanych. W niedzielę spisano za podnoszenie cen — 10 i za pijaństwo i awantury — 3 protokuły. (K.)

OFIARY

Dla biednych polskich dzieci 23.30 RM. od Halinki Wasilewskiej i Juleczki Hartanasówny z Nowo-Wilejki.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aussra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".